Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 275 | Kraków, niedziela 1 grudnia 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!
ROBOTNICY KRAKOWA!

W niedzielę 1 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru przy ul. Rajskiej odbędzie się

Zgromadzenie ludowe

pod hasłem:

„KLASA ROBOTNICZA, SEJM I ZMIANA KONSTYTUCJI".

Przemówienie na powyższy temat wygłosi poseł na Sejm tow. **Mieczysław Mastek.**

Przybądźcie wszyscy zamanifestować swoją solidarność z Polską Partją Socjalistyczną i jej niezłomną walką o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej.

Wszyscy na wiec!
Wszyscy do szeregu!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Wystąpienie jednostki nie rozłam w partji

Kraków, 30 listopada.

Z powodu wystąpienia dra Emila Bobrowskiego z PPS mnożą się w prasie burżuazyjnej codziennie niesłychane jakieś wiadomości o „rozłamie" w PPS, o licznych, nawet masowych wystąpieniach z PPS w Krakowie. Sensacyjne te wiadomości odzwierciedlają nie rzeczywistość, lecz raczej pobożne życzenia sanacji, która gorąco pragnie rozłamu w krakowskich szeregach robotniczych. Jednakowoż te pragnienia kliki rządzącej nie spełniają się i nie spełnią się.

Wystąpił z partji dr. Bobrowski, długoletni poseł i przewodniczący krakowskiego komitetu partyjnego, ale wystąpił sam i nikt za nim nie poszedł. Dr. Bobrowski cieszył się w partji uznaniem za swe wieloletnie zasługi i ogromną popularnością, jak długo był w partji. Ale, gdy ją opuścił w momencie ciężkiej walki, w okresie prześladowań, nie zdołał nikogo za sobą pociągnąć. Popularność swą sam swoim postępkiem zniszczył odrazu. Albowiem socjalizm zbudowany jest na programie, nie na kulcie osób, choćby najzdolniejszych i najbardziej zasłużonych.

W tym przełomowym czasie nie zapomnieli robotnicy krakowscy, że tym, który ich nauczył myśleć, który zrobił z nich siłę, był Ignacy Daszyński. Nikomu z robotników krakowskich na myśl nie przyszło pójść do obozu, który lży Ignacego Daszyńskiego i depce zasady, o które ten wielki trybun ludu walczył przez całe życie. Za drem Bobrowskim nikt do sanacji nie poszedł, z wyjątkiem jednego, jedynego Jana Widlińskiego, majstra rytowniczego, członka towarzystwa śpiewackiego Lutnia Robotnicza, ale nie posiadającego żadnego wpływu w sferach robotniczych. **Ani jedna organizacja robotnicza nie opowiedziała się za drem Bobrowskim, w żadnem stowarzyszeniu robotniczem nie nastąpił żaden rozłam.** Nawet najmniejszej secesji w żadnej organizacji robotników krakowskich niema.

Dr. Bobrowski odszedł sam, partja pozostała nienaruszona i nietknięta.

Trybunał administracyjny unieważnił rozwiązanie lwowskiej Rady miejskiej

W dniu 28 listopada otrzymano we Lwowie wiadomość, że Trybunał administracyjny unieważnił rozwiązanie przez województwo Rady miejskiej, a ustanowienie komisarza rządowego uznał za bezprawne. Wobec tego orzeczenia spodziewają się, że w najbliższych dniach rozwiązana przed 2 laty Rada będzie reaktywowana.

Zwichnięte sądownictwo „sanacyjne"

10.000 NIEWAŻNYCH WYROKÓW. — STRAJK PROKURATORÓW. — „RADOSNA TWÓRCZOŚĆ" P. CARA

Prasa poznańska donosi:

Według ustawy o ustroju sądownictwa mogą od 1 stycznia 1929 roku w jednoosobowych wydziałach sądu okręgowego sądzić tylko sędziowie okręgowi. Tymczasem w sądzie okręgowym w Poznaniu i na prowincji sądzili jednoosobowo sędziowie grodzcy.

Sąd apelacyjny wydał ostatnio kilka wyroków, unieważniających wyroki sądu okręgowego, wydanych przez sędziów grodzkich jednoosobowych. Ponieważ tem samem wszystkie wyroki wydane jednoosobowo przez sędziów grodzkich są nieważne, **prokuratorzy nie chcąc współdziałać przy wydawaniu wyroków nieważnych, wstrzymali się we czwartek od udziału w rozprawach i dopiero po dwugodzinnej zwłoce podjęli pracę, zgłaszając jednak sprzeciw przeciwko nienależytemu składowi sądu.** Jak obliczają, od 1 stycznia br. wydano ogółem **10 tysięcy nieważnych wyroków, a koszta stąd powstałe wynoszą podobno miljon złotych.**

Na otwarcie sesji sejmowej

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 28 listopada.

Mimo wszystkie pogłoski, mimo wywodów profesorskich stoi dziś jako pewnik, że sesja Sejmu zostanie otwarta w 30 dni po jej zamknięciu, tj. 5 grudnia. Biuro marszałkowskie robi przygotowania, zostawiając ostatnią decyzję co do godziny pierwszego posiedzenia marszałkowi Daszyńskiemu, która nastąpi po jego powrocie około 1 bm.

Stronnictwa robią też przygotowania, aby się nie dać zaskoczyć. Najaktywniejsze są stronnictwa lewicowe: PPS, Stronnictwo chłopskie i Wyzwolenie, które już mają ułożoną marszrutę na dłuższy okres. Każdy klub zachowuje swą samodzielność, współpracę zaś reguluje komisja porozumiewawcza, która — tak przynajmniej zapewniają — zostanie w najbliższych dniach rozszerzona na stronnictwa centrowe (Piast, NPR prawica) tak, że legendarny „centrolew" odżyje.

Zagadkowo natomiast zachowuje się klub BB. Pamiętamy, że po 31 października klub ten uchwalił jako pierwszą sprawę porządku dziennego najbliższego posiedzenia zgłosić wotum nieufności dla marszałka Sejmu. Menerzy klubu wiedzieli z góry, że wniosek ten jest beznadziejny, ale postanowili go przecież wnieść z dwóch powodów: 1) jako demonstrację za rozbicie przez Daszyńskiego tak pięknie ułożonego planu, 2) jako przeciwwagę wnioskowi o wotum nieufności dla rządu.

Tymczasem dziś w kuluarach posłowie z BB zapewniali, że na pierwszem posiedzeniu Sejmu — nic nie będzie, że — jak się wyrażają — będzie to tylko posiedzenie formalne, po którem „coś" nastąpi, przyczem uśmiechają się znacząco. Czy naprawdę coś wiedzą, czy też chcą tą tajemniczością zamaskować fakt, że nic nie wiedzą? Przypuszczam raczej drugie, a to na tej podstawie, że w klubie BB panuje dyscyplina wojskowa; że tylko szczupła grupka ludzi wie, czy i co ma się stać, oni w ostatniej chwili wydają komendę — klub ma ją tylko wykonać.

Ludzie są jednak ludźmi — nawet w BB. Znam kilku jego posłów, którzy na tę degradację na pionki gorzko narzekają. Rzecz to naturalna: ci niezadowoleni to właśnie starzy, doświadczeni parlamentarzyści i oni muszą poddawać się taktyce takich nowicjuszów na gruncie parlamentaryzmu, jakimi są pp. Sławek i Radziwiłł. To swoje niezadowolenie pokrywają — znowu uśmieszkiem, który Niemiec nazywa Schadenfreude. Pocieszają się, że komenderujący na zewnątrz są w gruncie rzeczy sami komenderowani; że w ostatniej chwili otrzymują rozkazy — może nie w zapieczętowanej kopercie, ale — tem gorzej dla nich — w słowach, które wolelibу nie słyszeć.

A więc wie się mniejwięcej, co będzie 5 grudnia. A co potem? Tu wszelka pewność ustaje i zaczyna się stara maniera naszego Sejmu: domyślanie się, kombinowanie. Wśród tych domysłów i kombinacyj dominuje przecież pogląd, że nic z tego nie będzie, t. j. że Sejm przecież zostanie w jakiejś formie unieruchomiony: czy przez odroczenie czy przez rozwiązanie. Kombinacje te opierają się na dość dużej dozie prawdopodobieństwa: oto rząd sam zapędził się w ulicę bez wyjścia, forsując zmianę konstytucji jako najpilniejszą i najważniejszą obecnie sprawę. Tymczasem niema najmniejszych widoków, aby Sejm za przykładem rządu także poszedł w uliczkę bez wyjścia, owszem — wszystko przemawia za tem, że Sejm będzie chciał przeprowadzić swój program — od wotum nieufności do dyskusji nad sprawozdaniem NIK i żądaniem Trybunału Stanu.

Są więc dwa biegunowo przeciwne programy, na które kompromis nie istnieje. Rozstrzygnie tu — siła, a ta, miejmy nadzieję: chwilowo, jest w rękach rządu. Z tej racji informatorzy moi sceptycznie zapatrują się na sesję sejmową powyżej 24 czy 48 godzin.

Labour Party wobec wypadków politycznych w Polsce

Organ Labour Party „Daily Herald" w poniedziałkowym numerze w artykule pod tytułem „Metody marszałka Piłsudskiego" bardzo krytycznie zapatruje się na ostatni bieg wypadków w Polsce. Pomijając wysoce dosadne określenie obecnej sytuacji dziennik w zwrocie „słowo do marszałka" pisze „Marszałkowi Piłsudskiemu i jego pułkownikom, którzy dla powodów zarówno ekonomicznych jak i politycznych taką wagę przywiązują dla przyjaźni Wielkiej Brytanji dla Polski, radzimy pomyśleć nieco o skutkach, jakie ich popisy mogą mieć na angielską opinję publiczną.

Zaś próba obalenia demokratycznych instytucyj i wprowadzenie dyktatury wojskowej narażałaby tę przyjaźń — powiedzmy grzecznie — na bardzo wielk. wysiłek.

Wypadki listopadowe nie przysłużyły się reputacji Polski, a powtórzenie tych wypadków w gruntu, używając najwyszukańszej mowy dyplomatycznej, spowodowałoby poważne zaniepokojenie".

Na marginesie oświadczenia dra Bobrowskiego

Uważamy za potrzebne stwierdzić parę faktów, dotyczących ostatnich kilku tygodni pobytu dr. Emila Bobrowskiego w naszej partji.

W okresie „rozbijania" samorządu Kas Chorych dr. Bobrowski zawarł osobliwy „kompromis" z obozem „sanacyjnym" na zjeździe Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie; na mocy tego „kompromisu" został prezesem zarządu Związku.

W d. 30 października sekretarjat generalny partji wystosował do dra Bobrowskiego pismo następujące:

> Niniejszem zawiadamy Was, iż Centralny Komitet Wykonawczy na swojem posiedzeniu w dniu 25 b. m. uchwalił zwrócić się do Was o bliższe wyjaśnienia, dotyczące Waszego postępowania w związku z przebiegiem obrad ostatniego zgromadzenia Okręgowego Związku Kas Chorych, raz w związku z objęciem przez Was przewodnictwa w zarządzie tegoż Związku.
>
> Komunikując o powyższem, będziemy oczekiwać od Was rzeczowego wyjaśnienia, możliwie na piśmie i możliwie rychło.
>
> **Sekretarjat generalny CKWPPS.**

Na pismo to **dr. Bobrowski nie odpowiedział.** W dniu 18 listopada sekretarjat generalny zwrócił się do niego z ponownym listem, **żądającym złożenia zarządu wraz z deklaracją, wyrażającą stanowisko partji w stosunku do polityki ubezpieczeniowej obecnego systemu rządzenia.**

„Odpowiedzią" na ten drugi list było wystąpienie dr. Bobrowskiego z partji i ogłoszenie w prasie „sanacyjnej" znanego „oświadczenia".

Odroczenie kongresu pracowników państwowych

Kongres pracowników państwowych, który miał się odbyć w dniu 1 grudnia w Warszawie, został odwołany, a termin odbycia tegoż ustanowiony na dzień **8 grudnia.** Wszystkim zainteresowanym Związkom i organizacjom, wchodzącym w skład Centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych, podaje się powyższe do wiadomości.

Na drodze do podrożenia chleba

Czytamy w pismach warszawskich: „W wydziale administracyjnym (oddział aprowizacyjny) komisarjatu rządu m. stoł. Warszawy odbyła się w środę, 27 bm. konferencja z udziałem przedstawicieli cechu **piekarzy,** którzy powołując się na **zwyżkową tendencję** na rynku mącznym, zażądali podwyżki ceny chleba. Wobec tego, że komisarjat rządu nie mógł narazie ustalić, czy zwyżka ma charakter stały, czy też przejściowy, dla zorjentowania się w sytuacji uzyskano **zwłokę w podwyżce ceny chleba** do soboty, w którym to dniu odbędzie się druga konferencja zainteresowanych czynników w tej sprawie".

Stwierdza zatem powyższy komunikat, że mąka drożeje, a za droższą mąką musi iść i droższy chleb. Niewiadomo, na co ta pociecha, że podwyżka ceny mąki jest może przejściowa; nie — jest ona naturalnem następstwem całej polityki rządu w kwestji zbożowej. To przewidywaliśmy i to się obecnie dzieje.

Jest i dla laika rzeczą zrozumiałą, że jeżeli się jawnie i z urzędu dąży do podwyższenia cen zboża, to i cena chleba musi zwyżkować. Premjowany wywóz nie zaspokoi żądań wielkich rolników; wiedzą oni doskonale, że przecież największym i najlepiej dostępnym rynkiem zbytu jest rynek wewnętrzny i dlatego też nalegają — jak widzimy, ze skutkiem na zdobycie tego rynku w formie uprzywilejowanej tj. bez konkurencji.

Sprzęgły się ze sobą trzy potężne siły na szkodę konsumenta: rząd, wielcy rolnicy i eksporterzy zboża. Dla rządu jest koniecznością **polityczną** iść rolnikom na rękę, to czemże innem, jak nie zyskami materjalnemi, utrzyma ich u swego boku, w BB? Z początku rolnicy dawali na tworzenie i montowanie partji, obecnie zbierają zysk z tego ryzyka. Rolnicy-obszarnicy nie krępują się bynajmniej ogólnem położeniem gospodarczem kraju, które tak wymownie przedstawiają źródła **urzędowe:** Bank gospodarstwa krajowego i instytut dla badania konjunktury i cen. Oni wychodzą z założenia, że egoizm jest rzeczą zdrową i — rentowną, a tembardziej jeżeli można go upozorować tak wytartym już argumentem, że wysokie ceny zboża wpłyną na ożywienie się przemysłu i handlu.

Co ma wobec tego począć konsument, masa wielka, ale niezorganizowana i wobec tego niezdolna do przeciwstawienia się potrójnemu naciskowi? Pomijając znaczenie podrożenia chleba — to dopiero początek — dla stu tysięcy bezrobotnych (narazie) z rodzinami, mamy przecież zimę za pasem, kiedy i ludzie zarabiający jeszcze mają z natury rzeczy większe wydatki bez równoczesnych wyższych zarobków. Skąd wziąć na węgiel, odzież, większe zapotrzebowanie na oświetlenie itd., kiedy chleb i cały szereg innych artykułów spożywczych podrożeje?

O to rządu sanacyjnego głowa nie boli. Dla niego widocznie ważniejszą jest rzeczą zysk doraźny w postaci zadowolenia obszarników, młynarzy, eksporterów, piekarzy — zadowolenia objawiającego się w udzielaniu sanacji poparcia — aniżeli los miljonów robotników i chłopów, dla których chleb jest najważniejszym, czasem jedynym, środkiem żywności. Czy choćby ten jednak fakt nie powinien otworzyć oczy tym, którzy jeszcze wierzą sanacji i jej obietnicom?

Prawdziwe oblicze Śląska cieszyńskiego

W dalszym ciągu podajemy następujące dane o mandatach, uzyskanych przez socjalistów w poszczególnych gminach Śląska Cieszyńskiego:

Bażanowice 8 mandatów,
Brzezówka 4,
Cisownica 4,
Godziszów 3,
Górki Małe 4,
Dzięgielów 5,
Pogwizdów 4,
Goleszów 4,
Hermanowice 5,
Międzyświeć 5,
Pogórz 2,
Puńców 4,
Ustroń 6,
Wisła 9,
Dziedzice 4,
Bronów 5,
Bielowicko 3,
Bąków 4,
Chybie 9,
Landek 5,
Łazy 4,
Ligota 7,
Mazańcowice 6,
Międzyrzecze G. 6,
Zabłocie 3,
Zarzecze 6 mandatów.

Zarzecze i Chybie wymieniamy powtórnie, gdyż wczoraj podaliśmy niewłaściwe cyfry co do tych 2 gmin.

Sprawy partyjne

—o—

OŚWIADCZENIE REDAKCJI „NAPRZODU"

W związku z wystąpieniem dra Emila Bobrowskiego z PPS pojawiła się w burżuazyjnej prasie zupełnie z powietrza wzięta wiadomość, jakoby wydawnictwo „Naprzodu" było własnością spółki udziałowej, jakoby przejść miało w ręce partji „sanacyjno-socjalistycznej", jakoby redaktor „Naprzodu" tow. Emil Haecker miał przejść do tejże partji i redagować odtąd „Naprzód" jako jej organ.

Na całem tem doniesieniu niema ani słowa prawdy. Podajemy tedy do publicznej wiadomości, co następuje:

1) Wydawnictwo „Naprzodu" nie jest własnością żadnej spółki udziałowej, lecz od swego założenia, t. j. od lat 38 nieprzerwanie i niezmiennie własnością polskiej partji socjalistycznej.

2) Zarządza wydawnictwem „Naprzodu" mianowany przez partję komitet wydawniczy; w tegoż imieniu mianowany przez Radę Naczelną PPS redaktor naczelny tow. Emil Haecker podpisuje „Naprzód" jako wydawca, którą to funkcję objął po tow. Ignacym Daszyńskim. „Naprzód" jest i pozostaje nadal zgodnie ze swą tradycją organem polskiej partji socjalistycznej.

3) Ani redaktor naczelny „Naprzodu" tow. Emil Haecker, ani żaden inny członek redakcji „Naprzodu" nie wystąpił, ani też nie ma zamiaru wystąpić z PPS. Niema mowy o przejściu do jakiejkolwiek innej partji.

—ooo—

OŚWIADCZENIA

Doniesiono mi, że we wczorajszym „Kurjerku" była notatka, iż wstąpiłem do t. zw. „klubu rewolucyjnego" w Radzie miasta Krakowa. Stwierdzam, że mandat radziecki mam z ramienia PPS, że nie jestem i nie byłem nigdy t. zw. „rewolucjonistą" i **nie wstępuję ani nie mam zamiaru wstąpić do t. zw. „frakcji rewolucyjnej",** lecz należą do PPS i pozostaję wierny jej ideom.

Henryk Ziffer,
radca miejski.

Odnośnie do notatki we wczorajszym „Kurjerku" oświadczam niniejszem, że nie miałem i **nie mam** zamiaru wystąpienia z PPS. Nikt ze mną w tej sprawie nie traktował i z nikim o tem nie rozmawiałem, a tem mniej nikogo nie upoważniłem do składania tego oświadczenia w mojem imieniu.

Stanisław Karton,
radca miejski.

Wobec notatki we wczorajszym „Kurjerze" pospieszam stwierdzić, że nie występuję i **nigdy nie wystąpię z PPS** i nie wstąpiłem i **nigdy nie wstąpię do żadnej „frakcji".**

Jan Jaworski,
radca miejski.

PRZEGLĄD LITERACKI

NOWE CZASOPISMO. Wyszedł numer 1 nowego pisma literackiego p. t. „Miesięcznik Literacki" pod redakcją Aleksandra Wata. Zawiera artykuły H. Drzewieckiego, A. Stawara, J. Szymańskiego, A. Wata itd. omawiające wybitniejsze zjawiska literackie ostatniego półrocza, oraz fragment dramatu Wł. Broniewskiego, kronikę, ilustracje.

Ucieczka Cziczerina z Rosji?

Prasa zagraniczna zajmuje się obszernie wizytą, którą złożył zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Karachan swemu byłemu przełożonemu Cziczerinowi w Wiesbadenie. Wedle tej prasy Karachan miał namawiać Cziczerina do powrotu do Rosji, czemu jednak ten odmówił. Pisma niemieckie donoszą nadal, że Cziczerin postanowił jeszcze przez cały rok zostać w Niemczech i że wybrał Wiesbaden jako stałą swą siedzibę.

Uderza w tej sprawie rzecz ta, że dziś już nawet ze strony sowieckiej nie próbują upozorować pobytu Cziczerina zagranicą koniecznością leczenia się. Przeciwnie, z głosów przenikających z Moskwy wynika, że ogłoszona przed kilku dniami „ustawa" o dygnitarzach przebywających zagranicą — mimo że urzędownie nazywa się ona „lex Biesiedowski" — skierowaną jest przeciw Cziczerinowi. Wskazują między innemi na to, że ustawa ta, co jest w prawodawstwie unikatem, działa wstecz, a więc specjalnie przeciw Cziczerinowi, jako temu, który już od miesięcy siedzi w Niemczech i nie myśli o powrocie do Rosji.

Kurs stalinowski, który obecnie zwyciężył na całej linji, wie dobrze, dlaczego taką tzw. ustawę wydał. Dezercja dostojników z Rosji, względnie odmowa dygnitarzy wysłanych w misji urzędowej zagranicę powrotu do kraju przybrała w ostatnich czasach olbrzymie rozmiary. Jest to rzecz zrozumiała: dla człowieka, który przez kilka lat przebywał w Paryżu, Berlinie czy choćby Atenach, w stosunkach kulturalnych, powrót do Moskwy choćby ze względu na tamtejsze stosunki mieszkaniowe jest czemś okropnem, szczególnie jeżeli ma rodzinę i dzieci uczęszczające do szkół. Pozatem dla takiego człowieka powrót do Rosji jest zawsze ryzykiem; znane są wypadki, że niejeden z takich powracających znalazł się pod byle jakim pozorem na wyspach Sołowiejskich czy nawet, „zaginął" — czerezwyczajka mogłaby coś o tem powiedzieć.

Sowiety bronią się przed taką dezercją, pozbawiającą ich najcenniejszych nawet ludzi. Znany jest niedawny wypadek z dyrektorem banku państwowego Scheinmannem, który otrzymał misję przeprowadzenia jakichś rokowań w Ameryce i nagle otrzymał rozkaz powrotu do Moskwy. Scheinman pojechał tylko do Berlina i tu mimo nalegań specjalnego delegata z Moskwy odmówił powrotu, a tylko za wysokim okupem zgodził się wydać złożone na jego imię w bankach niemieckich wielkie sumy stanowiące własność skarbu sowieckiego.

Specjalnie dezercja Cziczerina wywołała w Moskwie przerażenie. Najstarszy, najzasłużeńszy dyplomata, współpracownik Lenina — opuszcza kraj. Ściągnąć go gwałtem nie można, a więc asekurują się przynajmniej przed masowem naśladownictwem groźbą kary śmierci. I to, jak znawcy twierdzą, niewiele pomoże. But Stalina jest zbyt ciężki.

Obrady wspólne

partyj ukraińskich, białoruskich i litewskich w Polsce

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 28 listopada.

Wczoraj odbyły się w lokalu Klubu ukraińskiego w Sejmie narady przedstawicieli Ukraińców, Białorusinów i Litwinów w Polsce. — Ze strony Ukraińców udział w naradach biorą cztery stronnictwa: 1) Ukraińskie Narodowo-demokratyczne Objednanje (UNDO), 2) Stronnictwo ukraińskich socjalistów-radykałów (USRP), 3) Stronnictwo ukraińskich socjalistów - demokratów (USDP) i 4) Selański Sojuz (SS). Z ramienia Białorusinów biorą udział trzy ugrupowania: 1) Białoruski Selański Sojuz, 2) Białoruska chrześcijańska demokracja (katolicka) i 3) Białoruskie Prawosławne Zjednoczenie. W imieniu Litwinów występuje Komitet Narodowy w Wilnie. Jako przedstawiciele UNDA udział w naradach bierze trzynastu posłów i senatorów, w ich liczbie pełne Prezydjum Klubu Ukraińskiego na czele z posłem dr. Dymitrem Lewickim, oraz wicemarszałkowie poseł dr. Zahajkiewicz i senator M. Hałuszczyński. W imieniu Stronnictwa ukraińskich radykałów uczestniczą w obradach senator dr. I. Makuch, oraz posłowie dr. Ładyka, Rogucki i Własowski. Od Selańskiego Sojuzu poseł Paweł Wasyńczuk, oraz pp. inż. Kowalczuk, dr. Olesiuk i Roczniak; od socjalistów demokratów dr. Lew Hankiewicz i dr. W. Starosolski; w naradach uczestniczy też bezpartyjny poseł ukraiński Zubrycki — razem 24 działaczów ukraińskich. Białoruski Selański Sojuz zastępuje poseł Jeremicz i senator Rogula; Białoruską katolicką chadecję posłowie Stepowicz i Karuzo, zaś białoruską prawosławną chadecję senator Bohdanowicz. Od Litwinów przybył prezes litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie, p. Staszys.

W wyniku całodziennych obrad zjazd przyjął rezolucję, w której reprezentowane na zjeździe stronnictwa przeciwstawiają się zamierzeniom zmiany konstytucji i tworzą wspólny stały **komitet porozumiewawczy.**

Nieistniejący wydział architektury krakowskiej Akademji sztuk pięknych

I LOS JEGO ABSOLWENTÓW

Otrzymujemy następujące pismo:

W odpowiedzi na artykuł w sprawie losu absolwentów wydziału architektury w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, jako były długoletni rektor tej uczelni, zaznaczyć muszę, że ministerstwo W. R. i O. P. w roku 1926 nie zgodziło się na udzielenie absolwentom tego wydziału dyplomów „architekta dyplomowanego", przewidzianych w projekcie statutu Akademji i zażądało przeprowadzenia pertraktacyj z wydziałem architektury jednej z politechnik celem uzyskania od niego dyplomów „inżyniera architekta" dla naszych absolwentów.

Pertraktacje, przeprowadzone w ciągu roku 1927 z wydziałem architektury w politechnice warszawskiej, doprowadziły do korzystnego dla naszych absolwentów rozwiązania, gdyż wydział architektury politechniki warszawskiej wyraził zgodę na wymianę naszych świadectw ukończenia pełnego kursu architektury na dyplom „inżyniera architekta" z zastrzeżeniem jedynem, że kandydat wykaże się świadectwem matury średniej szkoły ogólnokształcącej. Inde ira! Około 20 procent naszych absolwentów nie posiada tej matury, mogąc wykazać się jedynie maturą krakowskiej szkoły przemysłowej, dla Akademji równoznacznej z maturą gimnazjalną, nie mającej jednak tego waloru dla politechnik. Najbardziej nawet długoletni i ustosunkowany rektor Akademji nie potrafi narzucić innej uczelni akademickiej swego punktu widzenia: absolwenci, nie mający matury, będą musieli uzupełnić braki, poczem bez trudności uzyskają upragniony dyplom. Komplikacje te nie miałyby oczywiście miejsca, gdyby ministerstwo W. R. i O. P. nie likwidowało placówki naszej, na utworzenie której samo pierwotnie się zgodziło, dla utrzymania której tyle trudów położyliśmy i dla obrony której poczyniliśmy wszystko, co w naszych warunkach uczynić było można. **A. Szyszko Bohusz.**

* * *

Natomiast od rektoratu Akademji Sztuk Pięknych otrzymujemy pismo, w treści sprzeczne z powyższem:

W odniesieniu do artykułu pod tytułem „Nieistniejący Wydział architektury Akademji Sztuk Pięknych", który się ukazał w Nr. 267 „Naprzodu" z dnia 22 listopada 1929 r. Rektorat Akademji Sztuk Pięknych stwierdza, że pomimo zniesienia Wydziału architektury w Akademji, studjum architektury, obejmujące trzy katedry, istnieje nadal za wiedzą ministerstwa W. R. i O. P.

Co do sprawy dyplomów dla absolwentów byłego Wydziału, poruszonej w powyżej wymienionym artykule „Naprzodu", rektorat Akademji jest zdania, że sprawa ta nie nadaje się do publicznej dyskusji, i stwierdza, że była ona i jest od chwili zniesienia Wydziału architektury Akademji aż do dnia dzisiejszego przedmiotem rzeczowej korespondencji między Rektoratem Akademji a Ministerstwem W. R. i O. P. **Rektorat.**

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Ziffer zł. 5.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień

Wiadomości polityczne

—o—

O USTAWĘ LIKWIDACYJNĄ POLSKO - NIEMIECKĄ

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zakończyła na czwartkowem posiedzeniu obrady w sprawie umowy likwidacyjnej i polsko-niemieckich rokowań traktatowych. W dyskusji oprócz przedstawicieli stronnictw parlamentarnych zabierali głos: minister spraw zagranicznych Curtius, poseł Rauscher i dyrektor ministerjalny dr. Dorn, którzy uzupełnili złożone już poprzednio wyjaśnienia i udzielili informacyj w kwestjach, wysuniętych w drugim dniu narad. Komisja nie powzięła żadnych uchwał.

USTAWA O OCHRONIE REPUBLIKI W NIEMCZECH

Rada państwa Rzeszy przyjęła 28 bm. projekt ustawy o ochronie republiki i pacyfikacji życia politycznego 50 głosami przeciw 16 głosom przedstawicieli Bawarji, Meklemburgji i czterech prowincyj pruskich. Rada państwa odrzuciła równocześnie poprawki rządu, domagające się, aby ministrowi spraw wewnętrznych przysługiwało prawo stosowania w krótkiej drodze represyj w dziedzinie cenzury i prawa stowarzyszania się bez uprzedniego porozumienia się z rządami krajów związkowych.

ROZBICIE SIĘ KOALICJI W CZECHOSŁOWACJI

Nadzieja na bliskie ukonstytuowanie się większości rządowej okazały się złudne. — Mimo, że skład tej większości był już ustalony, doszło onegdaj do nieporozumienia między premjerem Udržalem a socjalistami w kwestji personalnej. — We czwartek rano przybył do Pragi ze swej siedziby letniej prezydent Masaryk i odbył konferencję z Udržalem, oraz zaprosił do siebie przedstawicieli stronnictwa agrarjuszy, co dowodzi, że prezydent zamierza użyć swego wpływu dla ułatwienia rozwiązania kryzysu rządowego. Prasa dzisiejsza pisze, że propozycji podziału tek nie może uważać za poważną i że socjaliści, przystępując do koalicji, nie wyrazili swej zgody ani też nigdy nie wyrażą na przydział im resortów nieproporcjonalnych zarówno co do sił stronnictwa socjalistycznego jak i co do uznania poszczególnych tek. Pertraktacje toczą się nadal.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PARTJI PRACY

W okręgu Kilmarnock w Szkocji przeprowadzono wybory dodatkowe z powodu śmierci tamtejszego deputowanego, członka partji pracy. Większością 5.195 głosów przeszedł kandydat partji pracy Aitchison. Przy poprzednich wyborach partja pracy otrzymała w tym okręgu 6.429 głosów.

ANGLJA ZADOWOLONA Z ROKOWAŃ ROSYJSKO - CHIŃSKICH

W londyńskich kołach politycznych przyjęto z uczuciem ulgi wiadomość o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań chińsko-sowieckich w Chabarowsku, celem przywrócenia „status quo" na kolei wschodnio-chińskiej. Demarche rządu chińskiego u niektórych sygnatarjuszy paktu Kelloga, jak np. w Londynie i u sekretarza Ligi narodów w Genewie, wywołało wyraźne zakłopotanie. Zdawano sobie sprawę z tego, że: 1) pakt Kelloga nie przewiduje żadnych sankcyj i nie daje żadnej praktycznej możliwości zaradzenia w danej sytuacji, 2) Liga narodów w danym wypadku nie mogłaby skutecznie wystąpić, gdyż sowiety nie są członkiem Ligi. Pozatem Anglja nie uważałaby za możliwe przystąpić w tej sprawie do jakiejkolwiek akcji ligowej bez udziału bardzo w tej sprawie zainteresowanych Stanów Zjednoczonych. Rozpoczęcie rokowań w Chabarowsku jest uważane za jedynie skuteczne wyjście z kłopotliwej sytuacji.

POSEŁ STANISŁAW SZCZEPAŃSKI

Postępek dra Bobrowskiego

GŁOS ZE STANOWISKA DEMOKRACJI

Nietylko Polska Partja Socjalistyczna, ale cała polska demokracja, wszystek lud stojący pod demokratycznemi sztandarami w Polsce, musi podnieść wielki głos potępienia na postępek, jakiego się dopuścił dr. Emil Bobrowski, już nie wobec samej PPS, ale wobec całej demokracji. Trzydziestoletni działacz socjalistyczny, długoletni poseł i były wiceprezydent miasta Krakowa, działacz bezsprzecznie zdolny i zasłużony u schyłku swego żywota popełnił karygodny i **potępienia godny czyn**, którym przekreślił swą pracę, a wystąpieniem z partji **wydarł, zmiął i zdeptał całą historję swego życia i czynów**. Każdemu człowiekowi przysługuje prawo zmiany przekonań. Ludzie słabi charakterem lub goniący za zyskiem skłonni są do biegania od stołu do stołu, od koryta do koryta. Zdarza się często, że ludzie niewyrobieni i nie zahartowani w walce partyjnej występują ze stronnictwa i przechodzą do innego. O małych człowieczkach coś podobnego czyniących, ani się nie mówi i społeczeństwo nawet **o tem się nie dowiaduje**, a z dowiedzenia się nawet nie miałoby żadnej pociechy ni zysku. Przechodzą i grusze ryby, ale nawet trudno wynaleźć podobnego działacza, któryby popełnił to, czego się dopuścił p. dr. Emil Bobrowski. Znani są ze sprzeniewierzenia się zasadom i programom różni wybitni działacze ostatnich lat dziesiątek. Nie trzeba wymieniać ich po nazwisku, aby jednym nie mącić spokoju wiecznego, innym nie przeszkadzać w ich politycznem konaniu i zaniku. Ale grzechy, jakiemi obciążyli swe polityczne sumienia, daleko odbiegają od grzechu p. Bobrowskiego. Panu dr. Bobrowskiemu wolno było opuścić szeregi PPS jak to i tak już przed rokiem faktycznie zrobił. Wolno mu było złożyć mandat poselski, plik godności, jakie posiadał, **kiedy** nie godził się na pracę, czy tylko taktykę, jakiej hołdowała jego partja. Wolno mu było głośno powiedzieć w PPS czem się różnią jego poglądy od prowadzenia partji, wolno było swój pogląd wyrazić nie tylko na wewnątrz partji, ale nie wolno mu **zdradzać demokratycznego sztandaru**, pod którym stał 30 lat i pod którym wyniesiono go na wysokie wyżyny. Z tego czynu **cała demokracja** nie może go rozgrzeszyć. Nie może — nie ma na to żadnego usprawiedliwienia. Nie tłómaczy go ani stan zdrowia, ani wielkie przywiązanie do osoby marszałka Piłsudskiego. Ani choroba, ani miłość do osób najdroższych nie może zaćmiewać zdrowego rozsądku, ani przyćmiewać demokratycznej myśli. Po trzydziestu latach okazał p. dr. Bobrowski, że socjalistą i demokratą nie był. Był tylko przyjacielem demokracji, unosił go sentyment, gdy widział niedolę ludzką, widział, że przy tej przyjaciółce wstąpi na drogę ulg, jakie będzie mógł szafować między wyznawcami a sam nasyci swą ambicję i zasiędzie między pierwszymi w narodzie. On nawet kochał tą demokrację, ale na sposób kochanki, która nie umie dochować miłości jednemu kochankowi aż po grób i zmienia kochanka nawet zupełnie bezinteresownie. Dr. Bobrowski okazał się mało mężnym, **mało rycerskim**, a za to wielce niewieścim. Postąpił jak kobieta, która przestała kochać jednego, a poszukała sobie nowy przedmiot miłości. Zakochał się w BBS. Serce nie sługa — mówi się w miłości. To jednak **w polityce wyznawać nie wolno. Kto z pod sztandaru demokracji przechodzi pod sztandar wstecznictwa**, kto sobą pragnie pociągać masy do walki właśnie z tymi, z którymi się biło w wstecznictwo i dodawało ostróg, kto zmienia sztandar, pod którym stał, ten należy do politycznych schorzałców którzy w zaciszu domowem mają oczekiwać spokojnej śmierci, oraz w tajemnicy przed sobą samym chować epitet, na jaki sobie zasłużyli. Gdyby p. dr. Bobrowski wycofał się był z polityki, usiadł spokojnie i nie wypisywał swego orędzia — można mu było wyrozumieć ów krok schorzenia, ale gdy **idzie w towarzystwo obszarników, Lewiatana i wrogów wszelkiego postępu i światła**, tego mu wybaczyć i z tego go rozgrzeszyć nie można i z tego **demokracja go nie rozgrzeszy**. Pan dr. Bobrowski zatrząsa się przed pójściem razem z Witosem i Korfantym. — Znamy wartość i grzechy obydwu. Nikt inny, jak Witos ma na sumieniu, że chłop w Polsce nie dostał ziemi, która mu obiecano. Witos jest winowajcą, że reforma rolna w Polsce została skoszlawioną. Witos jest winien całego szeregu wypadków w Polsce, których skutków odrobić łatwo się nie da, ale gdy armja Witosa idzie na poparcie walki o demokrację, to mamy ją wystrzegać na równi z armją reakcji i jeszcze z nią bój toczyć? W walce o demokrację, o demokratyczną republikę, o Jej demokratyczne urządzenie wszędzie należy szukać sprzymierzeńców i niemi nie gardzić. Nie oznacza to „pójścia na pasku Witosa", ani popierania myśli jego rządów. Tych lękać się niema co. **Nie będzie się odpędzać od obrony praworządności nikogo.** Nie będziemy w przyjaznych uściskach topić programów, ani spalać sztandarów, ale nie będziemy głuszyć sumień i zaniedbywać środków ratunku, jakie w obronie Ojczyzny przed zagładą podjąć należy. Czy p. dr. Bobrowski bardzoby się zgorszył, gdybyśmy zdołali po naszej stronie zdobyć mniejszości narodowe? Czy wierzy w konieczność porozumienia się i z niemi? Czy wierzy, że dotychczasowe stosunki w tym kierunku w państwie nie wymagają poprawy i nic tu niema do zrobienia? Czy sądzi, że wzmocnienie podstaw państwa polega na „usprawnieniu lecznictwa w Kasach chorych" i poprzetrącaniu stosu pacierzowego samorządom?

Zblokowano 6 stronnictw w Sejmie dla ochrony i obrony prawa i państwa i bliżej zawsze chłopa z „Wyzwolenia" będzie stał chłop z „Piasta", aniżeli ma stać chłop przy panu Radziwille, czy choćby Hupce. Przyjdzie pora, kiedy bielmo z oczu chłopskich zejdzie całkowicie i chłopi przekonają się, że ich rola i miejsce **nie po stronie obszarników i baronów węglowych, a po stronie ludzi pracy.** Bogu dzięki, chłopów bez bielma mamy coraz więcej, czego dali dowód wybierając do Sejmu kilkudziesięciu posłów.

Postępek p. dra Bobrowskiego ani nie poprawi konstytucji, ani nie sprowadzi na kraj oczekiwanych ze świata pieniędzy. Może przyprawić ludzi chwiejnych o zawrót głowy, jaki stwarzają i tak dzisiejsze troski i bez p. B. i jego orędzia. Orędzie to nie ściągnie do kraju nawet pieniędzy z Francji, która po cichu... Niemcom je pożycza, a do swojej sojuszniczki nie ma zaufania. Niechby p. dr. Bobrowski zapodał orędziem sposób na poprawę sytuacji gospodarczej, na poprawienie bilansu handlowego, poprawę doli miljonowej rzeszy chłopskiej i robotniczej, a tem by wspaniale zakończył swój żywot i kartę w historji nie tylko PPS, ale całej demokracji. Do niego też musi się odnosić zdanie, że „nie ten majster co dobrze zaczął, lecz ten, co dobrze skończył". Pan dr. Bobrowski **skończył nie dobrze.**

Był czas, że wytykano ruchowi ludowemu, że jego przywódcy dali się zwodzić na bezdroża. Zaraza ta przeszczepiła się już teraz i na obóz robotniczy. Nie trzeba tracić głowy i załamywać rąk. Bez jednego generała wojna się obejdzie. Gorzej by było, gdyby generał zawiódł przy ataku. Ruch ludowy i bez dawnych „chłopskich Galgotzych" tężeje i rozwija się. To samo będzie i z PPS. Więcej jak pewne.

„Duce"

W ŚWIETLE FAKTÓW

Na półkach księgarskich ukazała się książka polska, ze wszechmiar godna jaknajszerszego rozpowszechnienia. **„DUCE W ŚWIETLE FAKTÓW" Ryszarda Wintera** daje spokojnie napisany, ściśle rzeczowy obraz postaci Mussoliniego oparty na starannie zebranym materjale faktycznym. Przedmowę do tej książki napisał tow. Józef **Modigliani**, b. poseł do parlamentu włoskiego, jeden z najwybitniejszych przywódców, zmiażdżonej przez faszyzm, włoskiej partji socjalistycznej znajdujący się obecnie na emigracji w Paryżu. Sama książka, napisana przez tow. Wintera b. rzymskiego korespondenta „Robotnika", z krańcową objektywnością, podając fakty i tylko fakty, daje możność czytelnikowi wyrobienia sobie samodzielnego poglądu na faszyzm, Mussoliniego i jego wielbicieli. W zwięzłych, żywych obrazach przesuwa się przed oczami czytelnika martyrologja narodu włoskiego, błędy i klęski towarzyszy włoskich, potworny cynizm i zezwierzęcenie Mussoliniego i jego siepaczy. Widzimy Mussoliniego jak ze skrajnego pacyfisty przeobraża się z dnia na dzień w podżegacza do wojny. Po wojnie organizuje swoje „fascio" pod hasłami skrajnie demokratycznemi, zapędzającemi w kozi róg „zaufanych" socjalistów, aby w rok potem sprzedać się wraz z faszystami bankierom i rozpocząć serję mordów, podpaleń, napadów zwróconych przeciw instytucjom i działaczom robotniczym. Wreszcie przy życzliwej tolerancji rządu Facty i pomocy króla były skrajny rewolucjonista przedzierżgnięty w herszta bandytów zostaje oficjalnie premjerem, faktycznie dyktatorem.

Jak wygląda taka żadną „sejmokracją" nieskrępowana dyktatur o tem możemy się przekonać bez próby na własnej skórze czytając książkę tow. Wintera. Zacytujemy tu jeden rozdział.

ZBRODNIA

Dnia 10 czerwca, o godzinie 4 po południu Matteotti wyszedł z domu, aby udać się do parlamentu. Przechodząc nad Tybrem, przez Lungotevere Arnaldo da Brescia, zauważył jadący samochód. Auto przejechało obok niego, lecz niebawem zatrzymało się. Jacyś ludzie, a było ich czterech, wyskoczyli z samochodu i w jednem oka mgnieniu rzucili się na Matteottiego.

Zawrzała straszliwa walka.

Napastnicy usiłują obezwładnić Matteottiego. Broni się on rozpaczliwie. Jest atletycznie silny, więc udaje mu się na chwilę wyrwać z rąk napastników. Lecz już po chwili 4 pary rąk opadają go znów i Matteotti musi ulec. Nie może sobie dać rady z przytłaczającą przemocą, próbuje więc wołać o pomoc:

— Aiuto! Aiuto! (na pomoc, na pomoc).

Lecz nikt nie przychodzi z pomocą. Ludzie boją się. Rozumieją, że faszyści napadli na kogoś i rozprawiają się z nim po swojemu. A ludzie boją się faszystowskich pałek i oleju rycynowego — więc siedzą cicho...

Zbiry kneblują tymczasem Matteottiemu usta, krępują go i wrzucają do samochodu jak kłodę drzewa.

Samochód rusza.

Słychać jeszcze odgłosy zwierzęcej walki, szalejącej w samochodzie.

Słychać przeraźliwy brzęk pękającej szyby, wywalonej kopnięciem nogi Matteottiego.

Kawałeczki stłuczonego szkła padają ze szmerem na ziemię.

A po chwili już nic nie słychać...

Na ulicy znów panuje spokój, a Tybr spokojnie płynie w murowanych brzegach, lśniąc w słońcu srebrzystą falą swoich wód...

Działo się to w roku Pańskim tysiąc dziewięćset dwudziestym i czwartym, w Nowej Ery stuleciu dwudziestym, w biały dzień czerwcowy, na ulicach dużego miasta europejskiego.

Jadą z nim za miasto. Jadą do lasu.

Zapada zmierzch..

Tragedja się rozpoczyna.

Zbiry wmawiają Matteotiemu, że szykował zamach na Mussoliniego i żądają, żeby podał nazwiska swoich wspólników.

On oczywiście nic nie wie o tem.

Biją go. Grzmocą go pięściami.

Nic to nie pomaga...

Kłują go sztyletami. Wyrywają mu organ płciowy.

Matteotti krzyczy, jęczy, szaleje z bólu, lecz nie prosi o litość.

Przygniatają mu pierś kolanem, powodując pęknięcie arterji i krwotok.

Matteotti zalewa się krwią.

Zaczyna rzęzić.

Umiera.

Umarł jak bohater.

Oto co opowiada o śmierci Matteottiego jeden z jego morderców Albino Volpi:

— Zachowanie się Matteottiego było bezczelne Podczas gdy biliśmy go pięściami, on zachowywał się, powiedziałbym, jak bohater. Nie przestawał wołać:

— Mordercy! Dikusy! Łotry!

Ale nie miał ani chwili słabości i nie chciał prosić o litość. I gdy biliśmy go dalej, mówił:

— Uccidete me, ma l'idea che e in me non la ucciderete mai (zabijcie mnie, lecz **idei, która żyje we mnie, nie zabijecie nigdy).**

Prawdopodobnie, gdyby upokorzył się na jedną chwilę, gdyby poprosił o darowanie mu życia i gdy by przyznał, że jest w błędzie, operacja nasza nie zostałaby doprowadzona do końca.

Lecz nie: on do końca, do ostatniej chwili, do ostatniego tchnienia wołał:

— La mia idea non muore! (**moja idea nie umiera**). I miei bambini si glorieranno del loro padre! (moje dzieci będą sławiły swojego ojca). I lavoratori benediranno il mio cadavere! (robotnicy będą błogosławili mojego trupa).

Umarł, wołając:

— Viva il Socialismo! (**niech żyje Socjalizm**).

* * *

A potem idą obrazy dalszych zbrodni, obrazy „wyborów" faszystowskich i t. d. Na końcu książki znajdujemy spis literatury z której autor korzystał przy swej pracy, dający czytelnikowi możność sprawdzenia podanych faktów. Spis ten obejmuje nietylko dzieła opozycjonistów, ale także dzieła **samego Mussoliniego** i jego wielbicieli. Książka drukowana w drukarni „Voltaire" w Paryżu jest ozdobiona portretami Mussoliniego, Matteottiego i Amendoli. Cena 3.50 zł.

UWAGI

Zabiagowanie się po uszy

Pisaliśmy o tem, iż w paryskim „Le Temps“ wydrukowano w początkach bieżącego miesiąca wiadomość z Polski, jakoby przy wyborach samorządowych w okręgu łódzkim — w centrum przemysłu — bardzo piękne zwycięstwo odniosła sanacja, a socjaliści wyszli w iłości uszczuplonej. Podano w jaką niedzielę odbyły się wybory, przytoczono cyfry zysków sanacyjnych i strat PPS — wszystko to wystylizowane było, owszem, niezgorzej, tylko, że... — takich wyborów nie było wcale.

Można było mniemać, że takie dziwy produkuje się tylko na eksport — dla zagranicy, gdzie nikomu nie zechce się kontrolować wiarygodności tak obojętnego dla niej szczegółu, czy, gdzie i z jakim cyfrowym wynikiem miały miejsce wybory komunalne w obcem państwie. Natomiast w głowach czytelników mogło pozostać jakieś wrażenie, że rząd polski stale zwycięża w opinji publicznej...

Ale teraz fenomenalnemi zwycięstwami na papierze zaczyna się prasa sanacyjna przechwalać na miejscu, wystawiając sobie, jakże niepochlebne, świadectwo nietylko pod względem prawdziwości swoich informacyj, ale i inteligencji swoich współpracowników.

Centralny organ sanacji „Gazeta Polska“ pisze w artykule zatytułowanym: „Zwycięstwo w wyborach na Śląsku Cieszyńskim“:

> „Trzecią cechą jest okoliczność, że mimo pozyskania tu i ówdzie mandatów w ogólnym bilansie głosów, w porównaniu z ostatniemi wyborami sejmowemi, PPS straciła w powiecie bielskim 20 procent, a w cieszyńskim **100 procent głosów**, o który to objekt powiększyła się liczba głosów, oddanych na listy prorządowe“.

Jest rzeczą widoczną, że autor tego wyliczenia nawet **nie rozumie, co znaczy stracić 100 procent**, nie rozumie, że takie określenie równa się twierdzeniu, iż wogóle ani jeden głos nie padł na PPS! Takiej bredni bowiem nie wymagało przecież opiewanie rzekomego wielkiego zwycięstwa nad socjalizmem — przeciwnie ośmiesza ona te przechwałki.

Rzeczywistego stanu nie można ani chować pod korcem, ani ukrywać pod kocem.

Niema rozłamu!

KRAKOWSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE PIĘTNUJĄ WYSTĄPIENIE DR. BOBROWSKIEGO Z PPS JAKO ODSTĘPSTWO OD INTERESÓW ROBOTNICZYCH

We czwartek 28 bm. odbyła się przy tłumnym udziale przedstawicieli poszczególnych organizacyj zawodowych konferencja zarządów krakowskich Związków zawodowych, celem zajęcia stanowiska nad położeniem, w jakiem znajdują się zorganizowani klasowo robotnicy krakowscy, w związku **z atakami reakcji z pod znaku BB i BBS, zmierzającemi do rozbijania Związków zawodowych** i pozbawienia robotników jedynej obrony, jaką im daje organizacja w walce z wyzyskiem kapitału, jak również celem omówienia **wrogiego stanowiska Dra Emila Bobrowskiego**, jakie zajął wobec klasy robotniczej, występując z szeregów socjalistycznych w okresie najsilniejszych ataków przeciwko całości ruchu robotniczego.

Konferencję zagaił tow. **Przybyś**, przewodniczący Rady Związków zawodowych, poczem udzielił głosu **tow. posłowi Mastkowi**, który w swoim referacie omówił wymienione sprawy. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow.: — Kruczkowski, Biedroń, Packan, Jaich, Stanek, Nowak, Dr. Rosenzweig, Bulsiewicz i tow. Fischgrund (z Bundu).

Tak referaty jak dyskusja i wogóle cały przebieg konferencji stwierdziły gotowość robotników krakowskich do obrony zagrożonych praw i demokracji, oraz przeciwdziałania jakimkolwiek zamiarom w kierunku rozbicia ruchu robotniczego klasowego i politycznego na terenie Krakowa. Równocześnie **napiętnowano czyn p. Dra Emila Borbowskiego, jako zdradę interesów robotniczych**, czemu daje wyraz **jednomyślnie uchwalona rezolucja** następującej treści:

„Konferencja Zarządów Związków zawodowych odbyta w dniu 28 listopada br. przyjmuje do wiadomości wystąpienie dra Emila Bobrowskiego z PPS, **piętnując jednocześnie z oburzeniem sposób usprawiedliwienia wystąpienia z partji** w prasie wrogiej klasie robotniczej, kłamstwami, noszącemi cechy denuncjatorstwa.

„Zebrani przedstawiciele Związków zawodowych uznają czyn p. Bobrowskiego **za zdradę interesów klasy pracującej, którym przekreślił swą przeszłość w ruchu proletarjackim** i protestują przeciwko insynuacjom rzucanym pod adresem PPS oraz **oświadczają, że wszelkie próby osłabienia ruchu zawodowego na terenie Krakowa stanowczo odeprą i szeregi robotnicze jeszcze silniej zespolą pod sztandarami Związków klasowych i PPS.**

Zebrani wyrażają Centralnej Komisji Związków zawodowych i CKW PPS **pełne wotum zaufania**, za należytą obronę praw klasy pracującej“.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 listopada.

„Damy i Huzary“ w teatrze TUR

W niedzielę 1 grudnia w teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro odegrana będzie niezwykle wesoła komedja Aleksandra Fredry p. t. „Damy i Huzary“. Premjera tej pięknej sztuki wzbudziła wielkie uznanie dla amatorów za ich doskonałą grę, oraz dla teatru TUR za wystawę i kostjumy. **Początek przedstawienia o godz. 6 wieczór. W antraktach koncert orkiestry Org. Mł. TUR.** Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. sprzedaje tow. Pietrucha.

—ooo—

Bajki dla dzieci w TUR

TUR urządza w niedzielę 1 grudnia drugie popołudnie dla dzieci, na którem **tow. Misiołkówna opowie i wyświetli na ekranie następujące bajki: a) Co dzieci robiły? b) Przygody lisa i c) Koń zaczarowany.**

Pogadanka ta odbędzie się **w wielkiej sali Domu górników** przy Alei Krasińskiego 16. **Początek punktualnie o godz. 3 popołudniu.** Wstęp dla dzieci 10 groszy, dla starszych 30 gr.

—ooo—

Rządy socjalistów w Anglji

ODCZYT TOW. RED. LEONA FELDMANA W TUR

Interesujący i aktualny odczyt pt. „Rządy socjalistów w Anglji“, wygłosił w ubiegły czwartek w Tur przy ul. Dunajewskiego, **znawca ruchu socjalistycznego na zachodzie tow. Red. Leon Feldman.** Prelegent dał przedewszystkiem krótką historję poprzedniego rządu robotniczego, następnie omówił szczegółowo wewnętrzną i zewnętrzną politykę obecnego rządu ze szczególnem uwzględnieniem kwestyj: 1) bezrobocia, 2) walki w górnictwie, 3) uznania Rosji sowieckiej, 4) prace nad doprowadzeniem do skutku ograniczenia zbrojeń morskich, 5) zarządzenia w sprawie Egiptu i Indyj. Wkońcu prelegent omówił obszernie znaczenie rządu robotniczego w Anglji dla klasy pracującej całego świata ze specjalnem uwzględnieniem jego zajęcia się położeniem w Polsce.

Prelegenta nagrodzono oklaskami. **(r).**

* * *

Najbliższa „czwartkówka“ odbędzie się dnia 5 grudnia. Aktualny odczyt pt. „Stosunek klasy pracującej do zagadnień konstytucyjnych“ wygłosi tow. **dr. Romuald Szumski.** Odczyt ten odbędzie się jak zwykle w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5, II p.

—ooo—

Opróżnione budynki miejskie przez Akademję górniczą

Rektor Akademji Górn. inż. Skoczylas przesłał prezydjum m. Krakowa pismo, w którem zawiadamia, że Senat Akademicki Akademji Górniczej uchwalą, powziętą na posiedzeniu, odbytem w dniu 16 listopada br. **wyraził prezydjum m. Krakowa najserdeczniejsze podziękowanie za bezinteresowne używanie na przeciąg lat dziesięciu, na cele Akademji Górniczej dwu budynków, będących własnością gminy Krakowa,** a mianowicie budynku przy ul. Loretańskiej i przy ul. Smoleńsk.

Zawiadamiając o powyższej uchwale Rektor zaznacza, że gmina m. Krakowa decyzją prezydjum miasta w wybitnej mierze przyczyniła się w ten sposób do wcześniejszego uruchomienia Akademji Górniczej i położyła pierwsze podwaliny pod dalszy rozwój nauk górniczych w Polsce.

Jak wiadomo budynki szkolne, o których mowa w powyższem piśmie zostały przez gminę jeden w r. 1919 drugi 1922 oddane bezpłatnie na cele Akademji Górniczej. Wówczas obie strony były przekonane, że w przeciągu kilku miesięcy budynki będą mogły być oddane z powrotem do użytkowania szkołom powszechnym i że rozpoczęta budowa Akademji Górniczej będzie w normalnym tempie przeprowadzona. Tymczasem sprawa przeciągła się lat 8 i dopiero w roku bieżącym Akademja mogła zwrócić budynki miastu. Rzecz naturalna, że budynki uległy przez upływ czasu zniszczeniu i na cele ich remontu Rada miasta na jednem z ostatnich swoich posiedzeń uchwaliła kredyt 20 tys. zł., które rząd ma zwrócić gminie a to w myśl warunków umowy, zawartej przy oddawaniu budynków Akademji Górniczej.

Akademja Górnicza posiada dotychczas w użytkowaniu jeszcze trzeci budynek szkolny, a mianowicie budynek gimnazjum podgórskiego, które obecnie musi mieścić się w jednym z budynków miejskich szkół powszechnych w Dziel. XXII. Prezydjum miasta ma jednak zapewnienie, że i ten ostatni budynek wkrótce zostanie gminie zwrócony.

Po przeprowadzeniu remontu budyków oddanych obecnie gminie przez Akademję zostaną one w najbliższym czasie oddane do właściwego użytku, a mianowicie budynek przy ul. Smoleńskiej oddany będzie szkole IV im. Jana Kantego, zaś budynek przy ul. Loretańskiej szkole X im. Król. Jadwigi. **W tym ostatnim budynku mieścić się będzie narazie również państwowe Pedagogjum. Kuratorjum szkolne pertraktuje z miastem o kupno parceli, ponieważ rząd pragnie w jaknajkrótszym czasie wybudować budynek dla państwowego pedagogjum które ma w przyszłości zastąpić dotychczasowe seminarja nauczycielskie.**

—ooo—

WYKAZ ZMIAN W STANIE POSIADANIA REALNOŚCI na terenie Wielkiego Krakowa, wygotowany przez Biuro statystyczne m. Krakowa za miesiąc sierpień br. stwierdza silny ruch parcelami budowlanemi, natomiast znikomo przedstawia się obrót kamienicami piętrowemi. W miesiącu tym na 64 kontraktów kupna zaledwie kilka dotyczy kamienic piętrowych, reszta zaś gruntów niemal wyłącznie o charakterze parcel budowlanych oraz parcel z domami parterowemi.

ZABEZPIECZENIE WODOCIĄGÓW PRZED ZAMARZNIĘCIEM. Zarząd wodociągu miejskiego wzywa właścicieli realności oraz mieszkańców miasta, aby przed nadejściem zimy zabezpieczyli urządzenia wodociągowe; pierwsi w lokalach wspólnych, drudzy w lokalach przez siebie zajmowanych, przed działaniem mrozu przez zaopatrzenie drzwi i okien odpowiednią izolacją, względnie ogrzanie lokali. W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe, należy utrzymywać minimalną temperaturę + 5 st. C. W razie niemożności utrzymania powyższej temperatury w lokalach mieszczących urządzenia wodociągowe, należy dopływy wodne do tych ubikacyj zamknąć i z wody opróżnić. W wypadku zaszłych usterek w urządzeniu wodociągowem należy bezzwłocznie instalacje takie doprowadzić do normalnego stanu przy pomocy instalatorów wodociągowych, gdyż zamarzanie urządzeń wewnątrz budynków wpływa także ujemnie na połączenia uliczne. Koszta naprawy rozmrożonego wodomierza obciążą właścicieli realności względnie zakładów przemysłowych.

ZAKWESTJONOWANA BROŃ W WOJ. KRAKOWSKIM. Jak corocznie tak i w bieżącym roku organa policyjne przeprowadzały rewizje i poszukiwania za nielegalnie przez ludność cywilną posiadaną bronią. Ta działalność policji dała za czas od stycznia br. do obecnej chwili następujące cyfrowe wyniki: Zakwestjonowano na terenie Wojew. Krakowskiego: rewolwerów bębenkowych 395, pistoletów 341, strzelb 309, karabinów 192, flowerty 44, sztyletów, bagnetów i innej broni 22.

WPADŁ DO KOTŁA Z GORĄCĄ WODĄ. W fabryce mydła przy ul. Nadwiślańskiej, podczas czyszczenia kotła 23-letni Abraham Warszawski, pośliznąwszy się i wpadł do wrzącej wody. Warszawski dzięki temu, że wody było niewiele, doznał poparzeń II i III stopnia obu nóg i prawej ręki. Nieszczęśliwego opatrzono i przewieziono karetką pog. rat. do szpitala.

SPADŁ Z DACHU. Podczas pracy na dachu domu pod l. 89 na Grzegórzkach, spadł na bruk 19-letni Lipschütz Sprung, blacharz i doznał złamania nogi oraz licznych kontuzyj na całem ciele. Pogot. rat. przewiozło nieszczęśliwego do szpitala chirurgicznego.

WYŁUDZIŁ MASZYNĘ DO PISANIA. Roman Kos, urzędnik, zam. przy ul. Krowoderskiej 17, zgłosił w policji, że przybył do jego biura nieznany mu osobnik rzekomo celem naprawy maszyny do pisania i maszynę tę od jego żony pod tym pozorem wyłudził. Wyłudzona maszyna przedstawia wartość 350 zł.

ZŁODZIEJ ŁASY NA CIASTKA. Włodzimierz Łagaj, właściciel pracowni cukierniczej, zam. przy ul. Grodzkiej 12 zgłosił w policji, że w nocy dostał się nieznany sprawca do jego pracowni przez okno, skąd skradł wyroby cukiernicze, wartości 300 złotych. Dochodzenia w toku.

WŁAMANIA. Dostał się nieznany narazie sprawca do mieszkania Bronisławy Friedman przy ul. Czarneckiego 14 przez oderwanie kłódki od drzwi, skąd skradł dwa lichtarze srebrne, torebkę damską srebrną, oraz poduszkę, nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku. Michno Jan, właściciel sklepu spożywczego i tytoniowego przy ul. Koszykarskiej 1, zgłosił, że dostał się nieznany sprawca do jego sklepu przez wybicie otworu w ścianie od przyległej do sklepu szopy i skradł wyroby tytoniowe i towary spożywcze, łącznej wartości około 200 zł. Dochodzenia w toku.

ZGUBIONE CENNE FUTRO W POCIĄGU. — Franciszek Ficek z Katowic zgłosił w policji, że w pociągu posp. na przestrzeni Trzebinia—Kraków zgubił pakunek zawierający futro perskie damskie wartości 3.000 zł.

SPODOBAŁA JEJ SIĘ KASETKA. Jugowiec Janina, lat 19 z Białego Prądnika, bez zajęcia, aresztowana została za usiłowaną kradzież kasetki z wystawy jednego ze sklepów w Sukiennicach.

NOCNA KAWIARNIA. Odnośnie do notatki p. t. „Posady dla dziewcząt“ otrzymujemy od zarządu kawiarni „Savoy“ wyjaśnienie, że kawiarnia ta nie ma obsługi damskiej, lecz męską, którą stanowią związkowi kelnerzy, że dalej nie przyjmowała nigdy bufetowych zapomocą ogłoszeń w gazetach i że rodzaj pracy bufetowych w tej kawiarni jest takisam, jak w każdej innej kawiarni.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. W poniedziałek 2 grudnia o godzinie 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyroduiczego. Na porządku dziennym referaty prac. p. Grünbaumównej z dziedziny fizyki, prof. K. Dziewońskiego i p. J. Auerbacha z dziedziny chemji, p. St. Skowrona z dziedziny embrjologji, p. A. Wierzyńskiego z dziedziny zoologji i p. T. Marchlewskiego z dziedziny anatomji, prof. L. Marchlewskiego i St. Boryńca z dziedziny chemji fizycznej.

WYKŁAD P. DR. ST. GOGOLEWSKIEJ LOEWENHOFFOWEJ: „HIGJENA DZIECKA“ odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 6 wieczorem w państwowem seminarjum żeńskiem (ul. Podwale 6, II piętro). Wstęp 50 gr.

AKADEMICKIE KOŁO PRZYJACIÓŁ CZECHOSŁOWACJI W KRAKOWIE urządza w niedzielę 1 grudnia o godzinie 12 w południe w sali Bolońskiego (Pałac Spiski) inaugurację czwartego roku swego istnienia z następującym programem: 1) zagajenie prezesa Franciszka Błońskiego, 2) przemówienie kuratora Koła prof. Dra Walerego Goetla na temat stosunków kulturalnych między Polską a Czechosłowacją, 3) referat wiceprezesa m-gra Antoniego Gazła pod tytułem „Dotychczasowa działalność Koła, jego zadania i cele“. Wstęp wolny.

ZEBRANIE NAUKOWE CZŁONKÓW ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. A. MICKIEWICZA odbędzie się w niedzielę 1 grudnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Seminarjum słowiańskiego (ul. Gołębia 20, I piętro) odczyt pod tytułem „Stanisław Herakljusz Lubomirski, próba rozwikłania sprzeczności“ — wygłosi prof. Ignacy Chrzanowski. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę, jutro, pojutrze i jeszcze do środy włącznie „Artyści“ ze Stefanem Jaraczem. Jutro popołudniu „Mysz kościelna“. We czwartek i w piątek dwa popołudniowe przedstawienia dla dzieci baśń Walewskiego „Kopciuszek“. W przygotowaniu Perzyńskiego „Uśmiech losu“, będący jak wiadomo jednym z najświetniejszych popisów aktorskich St. Jaracza. P. Bruno Winawer, autor „Rozkworu prof. Pytla“, „Rycerza z łabędziem“ i tylu innych kapitalnych komedyj, złożył teatrowi krakowskiemu ostatni swój utwór, nadzwyczaj dowcipną komedję pod tytułem „Kiepski szeląg“, która w niedługim czasie wejdzie na repertuar.

STEFAN JARACZ RECYTUJE DZIŚ NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM, sala Kopernika, o godzinie 5 popołudniu.

MALICKA, WĘGIERKO I SAWAN W KRAKOWIE. Jak donoszą z Równego, artyści pp. Marja Malicka, Aleksander Węgierko opuścili już szpital Czerwonego Krzyża, a obecny ich stan pozwala im na kontynuowanie dalszego tournee. Gościna trójki artystycznej po mniejszych miastach odpadła tak, iż bezpośrednio po występach w Teatrze Wielkim we Lwowie, które zajmą 4—5 dni, przyjdzie kolej na Kraków.

POLSKI BALET WACŁAWA WIERZBICKIEGO wystąpi dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 8 wieczorem z udziałem primaballeriny Sabiny Matuszewskiej, Marji Maleszkówny, Antoniny Macińskiej, byłego baletmistrza opery katowickiej Wacława Wierzbickiego i Kazimierza Trzcianki na czele w sali przy ul. Rajskiej. Na program składają się tańce narodowe, klasyczne i charakterystyczne do muzyki kompozytorów polskich, oraz humor, muzyka i piosenki. Specjalne przedstawienie dla szkół i młodzieży po niskich cenach odbędzie się w niedzielę 1 grudnia o godzinie 3'30 popołudniu w oryginalnych bogatych kostjumach. Bilety nabyć można w sklepie p. Rudnickiego, Linja A—B.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI“. Jutro w niedzielę 1 grudnia o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się przedstawienie dla dzieci i młodzieży pod tytułem „Sen o laleczce“. Przygotowane są liczne niespodzianki. Bilety sprzedaje kasa teatru od godziny 5—9 wieczorem, zaś w dniu przedstawienia od godziny 9 rano.

KAROL KLEIN, znany z występów u nas pianista, wystąpi w **niedzielę 1 grudnia** w Starym Teatrze.

ŚW. MIKOŁAJ. Dnia 5 grudnia br. o godzinie 3 popołudniu zawita do sali teatru rewji „Gong“ przy ul. Rajskiej 12 św. Mikołaj — prawdziwy prosto z nieba i rozda grzecznym i niegrzecznym dzieciom dary. Przedtem zostanie odegrana przepiękna baśń znanego autora Macieja Szukiewicza pod tytułem „Noc św. Mikołaja“. Bilety już sprzedaje i przyjmuje dokładnie zaadresowane podarki Bratnia Pomoc Słuchaczy Państwowego Pedagogjum, ul. św. Marka 34 (parter), codziennie od godziny 9 do 1 w południe. Kto chce się zabawić i spędzić dzień ten mile, ten pośpieszy do teatru „Gong“. Dochód na cele samopomocowe.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem melodramat „Tajemnice Warszawy“, zaś w niedzielę popołudniu o godzinie 3'30 operetkę „Wróg kobiet“.

MUZYKA WSCHODU W NIEDZIELĘ 1 GRUDNIA O GODZINIE 11'15 W DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE. Na poranku tym odegra orkiestra symfoniczna 20 pułku piechoty pod dyrekcją kapelmistrza majora Schreyera szereg utworów indyjskich i hebrajskich, jak: Halvorseena „Modlitwa do Brahmy“, „Taniec orjentalny Brahminów“, „Pieśń o wiecznej szczęśliwości“, Hamerika „Trylogja żydowska“ i „Zburzenie Jerozolimy“. Mendelsohna koncert skrzypcowy wykona p. Marja Szrajberówna, świetna skrzypaczka z Poznania.

—ooo—

Z Polski

PAN STAROSTA NIŻAŃSKI. Z Niska piszą nam: Donosiliśmy już o przebiegu uroczystości rocznicy Grzybowa w Nisku. Tu dodać należy, że nie obył się ten obchód bez różnych przykrości ze strony p. starosty Skarżyńskiego. Policja zdzierała afisze zapowiadające obchód. Na pochód starostwo zezwoliło, ale następnie obłożyło tow. Bajaka, prezesa komitetu powiatowego PPS w Nisku, grzywną 20 zł., z zamianą w razie niewypłacalności na dwudniowy areszt, za to tylko, że pochód w jednem miejscu przeszedł inną ulicą, niż opiewało urzędowe zezwolenie. Ten sam starosta Skarżyński na wiecu BB 24 bm. wygłosił mowę, w której lżył w niesłychany sposób tow. posłów Diamanda i Liebermana.

WYSOKI URZĘDNIK POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO W OBAWIE PRZED ZASĄDZENIEM. — W Białymstoku w 17-tym dniu procesu przeciwko dyrektorowi i b. urzędnikom okręgowej dyrekcji robót publicznych o pobieranie łapówek przy wydawaniu koncesyj autobusowych, sala sądowa przeżyła chwile wielkiej emocji. Jeden z głównych oskarżonych Wacław Kossuth nie stawił się na rozprawę. Jak się okazało, Kossuth popełnił samobójstwo. Oskarżony pojechał na stację Lewińskie, a stamtąd przebył 4 klm., idąc po torze. W pewnej chwili Kossuth rzucił się pod przejeżdżający pociąg. Koła lokomotywy zmiażdżyły mu czaszkę i odcięły prawą nogę i rękę. Szczątki lokomotywa wlokła na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Przy zwłokach znaleziono list adresowany do prezesa sądu okręgowego. Samobójcy towarzyszył pies, którego zastano przy zwłokach.

WYPADEK W KOPALNI. We czwartek rano w kopalni „Eminencja“ na G. Śląsku czterej robotnicy: Roman Szopa, Józef Lubiszek, Paweł Kos i Jan Glowala, chcąc wyjechać na powierzchnię wsiedli do wózka przymocowanego na linie. Gdy znaleźli się w znacznej wysokości, lina pękła i wózek runął w dół, rozbijając się doszczętnie. Dwóch pierwszych robotników doznało ciężkich obrażeń tak, że odwiezieni do szpitala walczą ze śmiercią. Pozostali dwaj odnieśli lżejsze okaleczenia.

ŚMIERĆ SZOFERA W PŁONĄCEM AUCIE. Na zakręcie szosy, w lesie między Kobiurem a Pszczyną zdarzyła się katastrofa automobilowa, ofiarą której padły 2 osoby. Podążające z wielką szybkością w stronę Pszczyny auto osobowe z czechosłowackim numerem rejestracyjnym wpadło na samochód ciężarowy firmy Dida, naładowany margaryną, który mijał zakręt. Podczas zderzenia czeskie auto osobowe zostało tylko nieznacznie uszkodzone, natomiast samochód ciężarowy odrzucony na bok uderzył całym ciężarem w przydrożne drzewo, wskutek czego nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną i w krótkiej chwili wóz naładowany tłuszczami stanął w płomieniach. Ogień uniemożliwiał niesienie pomocy szoferowi Ślusarkowi, któremu kierownica przebiła klatkę piersiową, przygważdżając go do miejsca. Nieszczęśliwa ofiara wypadku została wraz z wozem żywcem strawiona przez ogień. Jadący tymsamym wozem komiwojażer firmy został wyrzucony na szosę. Przewieziono go w bardzo ciężkim stanie do szpitala w Pszczynie.

OKRADZENIE ZNANEGO ARTYSTY. Ubiegłej nocy dokonano włamania do pałacu w Oporowie pow. szamotulskiego, (Wielkopolska), zamieszkałego przez artystę-rzeźbiarza Ludwika Pugeta, któremu skradziono srebro stołowe i biżuterję wartości 60 tys. zł.

REWOLTA PRZECIW EGZEKUCJOM PODATKOWYM. W Paszkowie wielkopolskim podczas egzekucji przeprowadzanej z ramienia urzędu skarbowego za zaległe podatki przyszło do zajść między ludnością a władzą. Wobec interwenjującej policji tłum przybrał groźną postawę. Podczas rozpędzania zbiegowiska policja ciężko poraniła jednego z uczestników zajścia Kaczora, który walczy ze śmiercią.

SZCZĘŚLIWIE OCALONA. Wypadła z pociągu osobowego Nr. 436 na przestrzeni Balin-Chełmek-Ciężkowice pow. Chrzanów, wskutek nieostrożnego otwarcia drzwi wagonu, Stanisława Ściślowiczówna, lat 5, córka Jana i Ludwiki z Myślenic. Wypadając upadła na druty od sygnałów, biegnących wzdłuż toru kolejowego tak, że doznała tylko lekkich obrażeń cielesnych i po opatrzeniu jej przez lekarza na stacji kolejowej w Szczakowej, odjechała dalej pod opieką matki. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Z zagranicy

KOWNO—KAUNAS. W kołach urzędowych poruszona została kwestja wydania ustawy, któraby ustaliła nazwę stolicy republiki litewskiej Kowna na tymczasową stolicę Kaunas.

NIEZWYKŁE OPADY ŚNIEŻNE NA LITWIE. Z Kowna donoszą, że w Kiejdanach spadł pierwszy śnieg w takiej obfitości, iż wyrządził miastu wiele strat. Na niektórych ulicach zostały całkowicie zniszczone linje telegoniczne oraz sieć przewodów elektrycznych, słupy zostały wywrócone, druty uległy przerwaniu. Na ul. Radziwiłłowskiej z 14 słupów pozostało jedynie 5, reszta runęła na ulicę, skutkiem ciężaru śniegu, który zawisł na drutach. Również uległy uszkodzeniu anteny. — Z powodu tak znacznych opadów poziom wody w Niewiaży znacznie się podniósł i mieszkańcom ulic, położonych nad rzeką, zagraża niebezpieczeństwo.

JARZYNY NA KARTKI W MOSKWIE. Wobec dającego się odczuwać braku jarzyn władze okręgu moskiewskiego zabroniły wywozu jarzyn z Moskwy. Jarzyny wydawane są w Moskwie na kartki.

B. OFICEROWIE NIEMIECCY W SŁUŻBIE CHIŃSKIEJ. „Frankfurter Ztg.“ donosi o częstych wypadkach przechodzenia byłych oficerów niemieckiej armji cesarskiej do służby republiki chińskiej. M. in. przybył ostatnio do Pekinu b. płk. v. Alter, komendant placu w Hannowerze w celu objęcia katedry lotnictwa w akademji wojskowej. Do armji chińskiej wstąpił również b. komendant 13 pułku konnicy płk. Lassen.

NIEUCHWYTNY „UPIOR“ DUESSELDORFU. W Stindermuhle w lokalu wycieczkowym, w pobliżu Dusseldorfu, odbyła się wizja lokalna z udziałem sędziów i policji oraz z całym szeregiem świadków, celem stwierdzenia, jaka była sytuacja w dniu 11 sierpnia, kiedy zamordowana Marja Hahn była widziana w tej restauracji z domniemanym mordercą. Rekonstruowano na miejscu sytuację, przesłuchiwano kelnera, obsługującego mordercę i Marję Hahn, przesłuchiwano świadków, czy ktoś nie zna fotografa, który sfotografował taras, na którym Marja Hahn z owym nieznajomym piła kawę. Następnie policja wraz ze świadkami udała się drogą, którą prawdopodobnie szedł morderca ze swą ofiarą po opuszczeniu lokalu w Stindermuhle. Określono dokładnie miejsce, gdzie znaleziono klucze i kapelusz Marji Hahn. Pozatem przeprowadzono śledztwo w sprawie znalezienia szufli, którą prawdopodobnie musiała należeć do mordercy. Fotografa ani fotografji dotąd nie odszukano. Konkretnych śladów „upiora“ z Dusseldorfu w dalszym ciągu brak.

Urzędnik polski aresztowany w Niemczech pod zarzutem szpiegostwa

W dniu 28 bm. o godzinie 8 rano został aresztowany na peronie dworca **w Bytomiu** przez dwóch urzędników niemieckiej policji kryminalnej Antoni Liszka, kierownik polskiego pogranicznego urzędu celnego w Rozborku. Na wiadomość o aresztowaniu polskiego funkcjonarjusza państwowego konsulat generalny polski w Bytomiu zwrócił się niezwłocznie z interwencją do prezydjum policji w Gliwicach, żądając podania powodów aresztowania. Zastępca prezydenta policji w Gliwicach zakomunikował konsulatowi generalnemu, że **Liszka został aresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.** Ze strony prezydjum policji w Gliwicach oświadczono następnie, iż od wyniku przesłuchania wstępnego, które ma być dokonane w dniu 29 bm. przez sędziego, zależeć będzie zwolnienie względnie zatrzymanie Liszki w areszcie.

TELEGRAMY

Obrady ZPPS

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się posiedzenie plenarne ZPPS przy pełnym komplecie członków. Referat o sytuacji politycznej wygłosił wiceprezes klubu tow. poseł **Niedziałkowski.** Po referacie wywiązała się dyskusja, w wyniku której uchwalono jednogłośnie wyrazić podziękowanie tym partjom Międzynarodówki Socjalistycznej, które pospieszyły z manifestacyjnem poparciem dla PPS w jej ciężkiej walce o demokrację. Nadto powzięto szereg decyzyj odnoszących się do prac parlamentarnych, kładąc szczególny nacisk na kwestję pomocy dla bezrobotnych, tj. na żądanie rozszerzenia pomocy ustawowej i pomocy doraźnej.

Sekretarz ZPPS tow. poseł Pużak wygłosił referat organizacyjny.

Agitacja przeciw polityce pokojowej Brianda

SKUTKI ISTNIENIA RZĄDU NACJONALISTYCZNEGO

Paryż, 29 listopada (PAT). Dzisiejsze dzienniki zamieszczają liczne komentarze o decyzji komisji spraw zagranicznych, mocą której specjalna podkomisja miała szczegółowo zbadać **sytuację** w **Nadrenji** w celu sprawdzenia danych o rozbrojeniu się Niemiec, na które powoływał się w swojem przemówieniu poseł Franclin Bouillon. Niemniejszą doniosłość posiada również, według opinji licznych dzienników, wyznaczenie drugiej podkomisji, której polecono zbadać sprawę **zwrotu niemieckiego mienia prywatnego,** zasekwestrowanego w czasie wielkiej wojny i na czele której stoi Dubois, b. prezes komisji reparacyjnej. Ostatnia ta sprawa zaznacza „Journal des Debats", dowodzi najlepiej **lekkomyślności i nieznajomości rzeczy,** które cechują politykę likwidacyjną. Wiemy dobrze — oświadcza dziennik — że stronnicy likwidacji rozpoczęli kampanję przeciwko decyzji komisji spraw zagranicznych. Nie przypada to im oczywiście do gustu. Niepokoi ich ta decyzja, gdyż dowodzi, **że w kraju** budzi się ruch **przeciwko polityce ustępstw.** Wszystko wydawało się łatwe, o ile szło o wygłaszanie pochwał dla pokoju. Sprawy się pogmatwały, gdy zaczęto wykrywać różne **tajniki polityki pokojowej.** Większość Francuzów najszczerzej pokojowo usposobiona — oświadcza w zakończeniu „Journal des Debats" nie omieszka wypowiedzieć się **przeciwko polityce likwidacyjnej,** gdy pozna dokonywane pod jej hasłami nadużycia. Komisja spraw zagranicznych miała rację, ujawniając swoją chęć bliższego poznania całej tej sprawy.

—ooo—

PRZED OTWARCIEM SESJI SEJMOWEJ

Warszawa, 29 listopada (AW). Ze względu na jutrzejszą wypłatę diet poselskich spodziewany jest przyjazd znacznej ilości posłów. W dniu jutrzejszym wyjaśni się mniej więcej sytuacja polityczna. Koła poselskie przywiązują dużą wagę do jutrzejszej konferencji komisji porozumiewawczej stronnictw chłopskich oraz do wyniku obrad przedstawicieli klubów poselskich wchodzących w skład centrolewu. Data zwołania Sejmu zadecydowaną będzie przez marszałka Daszyńskiego po jego powrocie.

URZĘDNICY KONTROLI SKARBOWEJ

Warszawa, 29 listopada (AW). Przedstawiciele stowarzyszenia urzędników skarbowych Rzeczypospolitej oraz stowarzyszenie urzędników kontroli skarbowej przyjęci zostali przez p. premjera Świtalskiego na specjalnej audjencji. Delegaci przedstawili p. premjerowi ciężkie położenie materjalne urzędników skarbowych. P. premjer wysłuchał delegatów z całą życzliwością i zaznaczył, że sprawa poprawy bytu urzędników państwowych traktowana jest przez rząd jako jedna z pierwszych konieczności państwowych.

ROKOWANIA POLSKO-RUMUŃSKIE

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym wyjechali do Bukaresztu pełnomocnicy rządu polskiego celem przeprowadzenia z rządem rumuńskim rokowań o polsko-rumuńską konwencję konsularną i obrotu prawnego.

CZŁONEK HONOROWY

Warszawa, 29 listopada (AW). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia Polski Związek Drogerzystów w uznaniu niespożytej pracy p. Prezydenta Rzplitej na polu chemji postanowił nadać Mu dyplom honorowy. Wręczenie tej zaszczytnej odznaki odbędzie się w niedzielę 1 grudnia na Zamku.

Bliskie podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego

Warszawa, 29 listopada (AW). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, przyjazd posła niemieckiego Rauschera do Warszawy nastąpi prawdopodobnie dziś wsobotę, posiedzenie zaś odbędzie się jutro 1 grudnia. Ze sfer zbliżonych do poselstwa niemieckiego dowiaduje się Agencja Wschodnia, że natychmiast po powrocie poseł Rauscher wraz z ministrem Twardowskim przystąpią do dalszych rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki. — Sfery te utrzymują, że podpisanie nowego traktatu może jeszcze nastąpić z końcem przyszłego tygodnia.

Jak Clemenceau broni swego udziału w traktatach pokojowych

WYCIĄG Z JEGO PAMIĘTNIKÓW

Paryż, 29 listopada (PAT-. Ostatni numer „Illustration" zamieszcza zebrane przez sekretarza Clemenceau **wyjątki z pamiętników** zmarłego „ojca zwycięstwa". Przytoczywszy dane, dotyczące okresu swojej młodości, Clemenceau przedstawia, w jaki sposób kształtowała się jego psychika, poczem cytuje wspomnienia z roku 1870. Dalej autor pamiętników przechodzi do okresu wojny. W sprawie tak często zarzucanego Clemenceau przedwczesnego zawieszenia broni, opowiada on: Foch mówił, że musimy zgodzić się na zawieszenie broni, gdyż żołnierze nasi są wyczerpani i gdyby trzeba było kontynuować dalej wojnę, kosztowałoby to jeszcze 100 tysięcy ludzi. Niemcy zaś przyjmowały wszystkie warunki, zresztą istniało porozumienie co do tego, że wojna zakończy się, skoro tylko zostanie przyjętych czternaście punktów Wilsona.

W sprawie zarzutu, że Clemenceau nie oderwał Nadrenji od Niemiec, odpowiada on co następuje: Jest to teza, której Francuzi, a w szczególności Francuzi-republikanie, ani na chwilę nie mogą przyjąć inaczej, jak w nadziei uzyskania skądinąd innych gwarancyj i korzyści. W sprawie klauzuli o 15-letniej okupacji Clemenceau pisze: **Jeżeli Niemcy wypełnią przyjęte zobowiązania,** zwolnimy tereny okupowane; jeżeli nie wypełnią, pozostaniemy dłużej niż lat 15 i choćby do stu lat, jeżeli się to okaże konieczne. **Jeżeli** Niemcy pogwałcą swoje zobowiązania, **przeprowadzimy ponowną okupację,** czegóż chcecie więcej? Aneksja jest to słowo sprzeczne z duchem czasu. Anektowanie Nadrenji oznaczałoby ruinę tego wszystkiego, o cośmy walczyli.

Na zarzut utrzymania jednolitości Niemiec Clemenceau odpowiada: Jak można było rozdzielić Niemcy? Byłem jedynym reprezentantem interesów kontynentalnych. Niemcy ze swojemi dynastjami rozproszonemi są bardziej jednolite, niż kiedykolwiek. Wiem o tem dobrze, lecz jak temu przeszkodzić? Uzyskałem zagłębie Saary, zapytajcie się Poincarego i Brianda, co z niem zrobiono od chwili zawarcia traktatu. **Osiągnąłem wszystko co logicznie biorąc, mogłem osiągnąć. Omal nie zerwałem z sojusznikami** na 48 godzin przed podpisaniem traktatu. Lloyd George nie chciał wcale okupacji lub zgadzał się co najwyżej na jej dwuletnie trwanie. Ostatecznie Wilson doprowadził do porozumienia. Gdybym **był zerwał z sojusznikami,** miałbym cały świat przeciwko sobie. Traktat nie jest zbyt korzystny, przyznaję to, lecz **czyż wojna była korzystną?** Trzeba było czterech lat wysiłków nie wiem ilu narodów, aby powalić Niemcy. Kiedy złożyłem władzę, Francja odzyskała swoje terytorja i zwiększyła swoje posiadłości kolonjalne. Okupowaliśmy Nadrenję i **doprowadziliśmy do zmartwychwstania Polski i Czechosłowacji,** lecz przyszedł Millerand, a po nim inni i **podstawy traktatu runęły.**

REWIZJA KONSTYTUCJI AUSTRJACKIEJ

Wiedeń, 29 listopada (PAT). Rokowania w sprawie reformy konstytucji są na ukończeniu. Liczą się z tem, że komisja konstytucyjna zbierze się już we wtorek przyszłego tygodnia, zaś plenum Rady Narodowej w czwartek, celem ukończenia dyskusji w sprawie reformy konstytucji. Ostatnią trudność stanowiło żądanie socjal-demokratów co do plebiscytu nad ustawami, uchwalonemi przez Radę Narodową. Słychać, że i w tej sprawie zanosi się na porozumienie. Według propozycji kanclerza Schobera, wniosek zgłoszony dla uzyskania plebiscytu musi być podpisany przez 400 tys. wyborców do Rady Narodowej. Tych 400 tysięcy głosów musi pochodzić przynajmniej z trzech krajów związkowych. Ponadto mają być wyłączone od plebiscytu wszystkie kwestje podatkowe. Dzisiaj wyłoniły się trudności w sprawie gminnej straży policyjnej, której rozwiązania domagali się chrześcijańsko-socjalni. Socjal-demokraci oświadczyli, że rozwiązanie tej sprawy mogłoby nastąpić **dopiero na wypadek ogólnego rozbrojenia wszystkich formacyj zbrojnych.** Kwestję wiedeńskiej straży gminnej odłożono na czas późniejszy. Dzisiaj zjawili się w parlamencie przedstawiciele Heimwehry i konferowali ze stronnictwami większości.

Wiedeń, 29 listopada (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dolno-austrjackiego doszło do burzliwych scen i starć między wielkoniemcami i socjalistami. Jeden z posłów socjalistycznych zarzucił bowiem wielkoniemcom i chrześcijańsko-społecznym, że tolerują mieszanie się niemieckiego majora Pabsta do spraw wewnętrznych Austrji, przyczem wskazywał na to, że Pabst ścigany jest listami gończemi przez władze niemieckie. Słowa te wywołały wielką burzę na ławach wielkoniemców i chrześcijańsko-społecznych.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY KŁÓCĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ

Berlin, 29 listopada (PAT). Frakcja niemiecko-narodowa omówiła wczoraj na posiedzeniu poufnem sprawę głosowania w parlamencie nad ustawą wolnościową. W toku 7-godzinnych, bardzo ożywionych debat **nie zdołano** jednak osiągnąć porozumienia między zwolennikami Hugenberga, a grupami umiarkowanemi. Narady frakcji odłożone zostały do dzisiaj do godz. 12 w południe.

CZICZERIN CZY BOGOMOŁOW?

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W kołach zbliżonych do poselstwa rosyjskiego powątpiewają, aby informacja, jakoby Cziczerin miał objąć stanowisko posła rosyjskiego w Warszawie, odpowiadała prawdzie. W kołach tych przypuszczają raczej, że p. Bogomołow powróci na swoje dotychczasowe stanowisko do Warszawy.

UCIECZKA Z „RAJU" SOWIECKIEGO

Warszawa, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Moskwy donoszą, że ucieczka chłopów obcych narodowości z Rosji przybiera formy zjawiska masowego, ogarniającego coraz szersze masy chłopów niemieckich, polskich, czeskich i słowackich.

Berlin, 29 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W kołach międzynarodowych omawiana jest sprawa utworzenia komitetu międzynarodowego dla opieki nad opuszczającymi Rosję chłopami, w skład którego weszłiby przedstawiciele państw, do narodowości których należą opuszczający Rosję chłopi. Przypuszczalnie rząd sowiecki przeciwstawiłby się stanowczo tego rodzaju akcji.

AWANTURY STUDENCKIE ENERGICZNIE ZLIKWIDOWANE... W GRECJI

Ateny, 29 listopada (PAT). Policja obsadziła uniwersytet usuwając studentów. Wieczorem przyszło do starć między policją a studentami, w czasie których 4-ch policjantów oraz 1 student odnieśli lekkie rany. Trzynaście osób aresztowano. Spokój został przywrócony.

RZĄD CHIŃSKI PRZYJMUJE WSZYSTKIE WARUNKI ROSJI

Londyn, 29 listopada (AW). Z Szangaju donoszą, że rząd chiński godzi się na wszystkie sformułowane przez rząd sowiecki warunki pokoju.

MINISTER WMIESZANY W SKANDALICZNE AFERY PODAJE SIĘ DO DYMISJI... W JAPONJI

Tokio, 29 listopada (PAT). Minister oświaty Kobashi podał się do dymisji w związku z zarzutami, jakoby był wmieszany w szereg skandalicznych afer. Kobashi oświadczył, że jest zupełnie bez winy, pragnie jednakże wycofać się z gabinetu, aby nie przysparzać rządowi kłopotu. Następcą Kobashiego został mianowany Tanafa.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'20—6'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja kopa 14'60—15 zł., jaja sztuka 25—26 gr., kura sztuka 4—8 zł., kurczęta para 4—6 zł., kaczka żywa szt. 4—6 zł., kaczka bita szt. 3—5 zł., gęś żywa szt. 6—12 zł., gęś bita szt. 7—10 zł., indyczka sztuka 12—14 zł., indyk szt. 14—18 zł., zając w skórze szt. 8—9 zł., zając bez skóry szt. 5—6 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 0'80—1'20 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'40—2 zł., buraki 1 kg. 12—15 gr., cebula 1 kg. 30—35 gr., włoszczyzna 1 kg. 25—30 gr., karp żywy 1 kg. 4—4'30 zł., szczupak żywy 1 kg. 7—8 zł., lin 1 kg. 4—4'30 zł., świnki 1 kg. 5—6 zł.

NOWE BILETY BANKOWE

Począwszy od 30 listopada br. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 20-złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dra Władysława Wróblewskiego, oraz datą 1 września br. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

WALUTA ZŁOTA W CZECHOSŁOWACJI

W „Dzienniku ustaw“ Czechosłowacji ogłoszona została ustawa o wprowadzeniu waluty złotej. Na jej podstawie korona czechosłowacka zostaje oparta na parytecie złota, który wynosi 44.58 miligramów za jedną koronę. Pokrycie obiegu pieniądza i żyra w Banku narodowym w złocie i dewizach pełnowartościowych wynosiło z końcem października br. około 37%.

Ze sportu

—o—

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA“ w Krakowie ul. Dunajewskiego 5, III piętro oficyna prawa, przyjmuje wpisy nowych członków i członkiń do sekcyj: piłki nożnej, lekkoatletycznej, koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, kolarskiej, hockeyowej, narciarskiej, ciężkoatletycznej, gimnastycznej, ping-pongowej, szachowej i innych gier sportowych, codziennie od godziny 6—9 wieczorem. Wpisowe wynosi 1'25 zł., wkładka 50 groszy miesięcznie, które upoważnia członka do brania udziału we wszystkich sekcjach bez specjalnych opłat.

SEKCJA NARCIARSKA RKS „LEGJA“ zwołuje zebranie swych członków na sobotę 30 bm. na godzinę 7'30 wieczorem. Zebranie odbędzie się w lokalu klubu (ul. Dunajewskiego 5 III piętro, oficyna prawa).

MISTRZOSTWO PING-PONG RKS „LEGJA“ żeńskie i męskie rozpoczyna się w poniedziałek 2 grudnia.

SEKCJA KOSZYKÓWKI I SIATKÓWKI RKS „LEGJA“ rozpoczyna w przyszłym tygodniu treningi na sali, przeto wszyscy członkowie tejże sekcji, jak również chcący brać udział w powyższych treningach, zechcą się zgłosić codziennie wieczorem w lokalu klubu u tow. Michalika.

WKS WAWEL — TS WISŁA. W niedzielę 1 grudnia o godzinie 11'30 na boisku TS Wisła odbędą się interesujące zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami WKS Wawelem a TS Wisłą I. Zawody te budzą duże zainteresowanie, ponieważ Wawel do tych zawodów występuje zasilony szeregiem nowych graczy. Bilety wstępu: trybuna 2 zł., wstęp 1 złoty, studenci 75 groszy.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMITETY POWIATOWE I MIEJSCOWE PPS wzywa się, aby bezzwłocznie przesłały Radzie Wojewódzkiej wykaz miejscowości, w których zamierzają odbyć **zgromadzenia** w dniu **1 grudnia br.**, a to celem wysłania referentów.

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie.

DZIŚ W SOBOTĘ odbędzie się **WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE** o godzinie 5'30 w sali Tetmajerowskiej w Pałacu Spiskim (Rynek główny 34). W razie braku kompletu walne zgromadzenie rozpocznie się w drugim terminie o godzinie 6 tego samego dnia bez względu na ilość obecnych członków.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH PODGÓRZE — WISŁA odbędzie się 1 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem.

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Próby i lekcje solfeżu odbywają się stale w środy i czwartki od godziny 7'30—9 wieczór w domu Zw. kolej. przy ul. Warszawskiej. — Wpisy dla nowowstępujących w dnie prób.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Niedziela popoł.: „Mysz kościelna“ (ceny zniżone); wieczór: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Poniedziałek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Wtorek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Środa: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Czwartek o godzinie 4 popołudniu: „Kopciuszek“ (ceny zniżone).
Piątek o godzinie 4 popołudniu: „Kopciuszek“ (ceny zniżone).

KINOTEATRY

Bagatela: „Marynarz słodkich wód“.
Corso: „Zeppelin w płomieniach“.
Dom żołnierza: „Wampiry Warszawy“.
Muzeum: Film morski „Kapitan z Nancy B“. „Krążenie krwi“ film naukowy i wesoła komedja.
Nowość: „Sygnał wśród burzy“.
Promień: „Igrzysko namiętności“.
Sztuka: „Nina Petrowna“.
Uciecha: „Więzień wyspy św. Heleny“.
Wanda: „Kobieta i pajac“.
Warszawa: „Ostatni pocałunek“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 30 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.00: Odczyt ministra Boernera w Katowicach. — 18.15: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Feljeton z Warszawy. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: Feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. — 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków udziałowców

„INTROLIGATOR“

Sp. z ogr. odpow.

odbędzie się **we środę, dn. 4 grudnia 1929 o godz. 6'30 wieczór,** w lokalu własnym, przy ul. Zwierzynieckiej l. 20.

Porządek dzienny:

Ustalenie bilansu w myśl Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Nr. 38 D. U. R. P. p. 352 o przerachowaniu bilansów.

O czem zawiadamia

ZARZĄD.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Powiat-Kraków, na nazwisko Salomon Rosenberg rok ur. 1905.

Towarzyszu! Doba ma 24 godzin
8 godzin pracujesz
8 godzin śpisz
8 godzin masz czasu wolnego!
Jak go zużytkować?
Czytaj w chwilach wolnych od pracy
Książka to najlepszy doradca
Książka to najlepsza rozrywka
Książka to najlepszy przyjaciel
Książka to oświata, a oświata to zwycięstwo klasy robotniczej.
Wpisz się więc czemprędzej do BIBLJOTEKI TUR W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5,
tam za **1 zł.** miesięcznie dostaniesz dziennie **2** książki dla siebie i rodziny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.